

Wiatr wie jak trzeba nacichać...
Za oknem – mrok się kołysze.
Nie widać świata nie słyszać,
Lecz ja coś widzę i słyszę...

Ktoś z płaczem ku mnie z dna losu
Bezradną wyciąga rękę!
Nie znam obcego mi głosu,
Ale znam dobrze tę mękę!

Zaklina, błaga i woła,
Więc w mrok wybiegam na drogę
I nic nie widząc dokoła,
Zrozumieć siebie nie mogę!

W brzozie mgła sępi się wiotka.
Sen pusty!... Wracam do domu...
Nie! Nikt się z nikim nie spotka!
Nikt nie pomoże nikomu!